

Sygn. akt I ACa 1007/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Górczanowska
Sędziowie:	<u>SSA Zbigniew Ducki</u> SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. (1)

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 3 lipca 2012 r. sygn. akt I C 932/09

1. **zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że w jego punkcie I, po słowach : „z ustawowymi odsetkami”, w miejsce słów: „od dnia wydania niniejszego orzeczenia, to jest od dnia 3 lipca 2012 do dnia zapłaty” wpisać słowa: „od kwot: 100.000zł (sto tysięcy złotych) od dnia 21 sierpnia 2007r. ; 100.000zł (sto tysięcy złotych) od dnia 28 czerwca 2011r. w obu przypadkach do dnia zapłaty”;**
2. **w pozostałej części apelację oddala;**
3. **koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.**

Sygn. akt I ACa 1007/12

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. Oddział w T., A. K. (1) ostatecznie wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz: zadośćuczynienia w kwocie 400.000 zł z ustawowymi odsetkami od 4 marca 2006 r. do dnia zapłaty; odszkodowania w kwocie 142.589,87 zł z ustawowymi odsetkami do kwot 59.289 zł od 6 czerwca 2011 r., 15.331,37 zł od 4 listopada 2011 r., 6.046,57 zł od 10 stycznia 2012 r., 6.132,40 zł od 24 lutego 2012 r., 17.397,79 zł od 14 czerwca 2012 r., 22.949,43 zł od złożenia pisma z 15 czerwca 2012 r., w każdym wypadku do dnia zapłaty; renty z tytułu zwiększonych potrzeb, utraconych widoków powodzenia na przyszłość i utraconych zarobków w łącznej kwocie po

9.180 zł miesięcznie płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi na wypadek zwłoki, poczynając od lipca 2012 r.; ustalenia na przyszłość odpowiedzialności strony pozwanej; zasądzenie kosztów postępowania.

W podstawie faktycznej dochodzonego roszczenia powód w szczególności podał, że w dniu 4 marca 2006 r. uległ, jako pasażer samochodu, wypadkowi samochodowemu. Doznał wówczas urazu czaszkowo-mózgowemu ze stłuczeniem i obrzękiem mózgu, złamania struktur kostnych oczodołu lewego, złamania zatoki szczękowej lewej, złamania kości udowej prawej, ostrej niewydolności oddechowej. W następstwie tego do 21 lipca 2006 r. przebywał w szpitalach w L. i B., później zastosowano wobec niego rehabilitację, został poddany wielu badaniom psychologicznym, neurologicznym, psychiatrycznym. W dniu 19 kwietnia 2006 r. zaliczono go do znacznego stopnia niepełnosprawności, z kolei w 4 października 2006 r. orzeczono o potrzebie jego nauczania w warunkach domowych. Powód zaznacza, że pomimo leczenia cierpi na upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, zaburzeniach mowy o typie afazji i dystrofii, ma pogorszony wzrok, występują u niego zaburzenia pamięci i problemy z koncentracją uwagi, od wypadku wymaga pomocy osób trzecich, widoczne są na jego szyi oszpecenia po wykonanej tracheotomii, a na nodze po złamaniach, ma trudności z utrzymaniem równowagi podczas chodzenia, boi się kontaktu z ludźmi, z domu wychodzi tylko pod nadzorem opiekuna.

Zdaniem powoda wypłacone mu przez ubezpieczyciela zadośćuczynienie 100.000 zł, w kontekście uszczerbku na zdrowiu, jaki doznał na zdrowiu w wysokości 105 %, jest nieadekwatne do doznanej przez niego krzywdy i cierpienia jakie dotkną go w przyszłości. Nie będzie mógł trenować już tańca towarzyskiego i osiągać w związku z tym sukcesów, wykonywać wymarzonego zawodu informatyka, korzystać z rozrywek, założyć rodziny.

Roszczenie odszkodowawcze powód wywiódł z wydatków, jakie były w stosunku do niego ponoszone w związku z leczeniem, rehabilitacją, edukacją, koniecznością sprawowania nad nim opieki, a nie zwrócone dotychczas przez ubezpieczyciela.

Żądanie zasądzenia renty powód skorelował m.in. z faktem ponoszenia kosztów leczenia i rehabilitacji, braku możliwości uzyskiwania zarobków, zniweczenia mu widoków na przyszłość, w zakresie dochodów z pokazów tanecznych, pozbawienia go możliwości uzyskania wyższego wykształcenia.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenia kosztów procesu.

Na powyższym tle strona pozwana w szczególności zarzuciła, że powód w pełnym zakresie swoich roszczeń został zaspokojony w toku postępowania likwidacyjnego, w którym wypłacono mu zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł, odszkodowanie w kwocie 82.782,41 zł obejmujące koszty leczenia i rehabilitacji, zakupu przez leków. W przedmiocie żądania zasądzenia renty strona pozwana zakwestionowała: wysokość ponoszonych przez powoda wydatków na rehabilitację ruchową ponad kwotę 2.000 – 2.500 zł miesięcznie; korzystania przez powoda z prywatnych korepetycji; zasadności tego roszczenia w zakresie widoków na przyszłość.

Wyrokiem z 3 lipca 2012 r. wydanym do sygn. akt I C 932/09 Sąd Okręgowy w Tarnowie: zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda 200.000 zł zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia wydania tego orzeczenia do dnia zapłaty (pkt. I); zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 49.246,91 zł odszkodowania z ustawowymi odsetkami od kwot: 12.525,80 zł od 12 listopada 2009 r., 6.793,14 zł od 6 czerwca 2011 r.; 8.761,84 zł od 7 listopada 2011 r.; 5.691,50 zł od 10 stycznia 2012 r., 5924,04 zł od 24 lutego 2012 r. 7.091 zł od 14 czerwca 2012 r. 2.459,60 zł od 15 czerwca 2012 r., w każdym wypadku do dnia zapłaty (pkt. II); zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda tytułem renty kwotę po 5.600 zł miesięcznie, płatna od 1-go lipca 2012 r. z góry do 10-go dnia każdego z następujących po sobie miesięcy z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat w terminie (pkt. III); ustalił odpowiedzialność strony pozwanej za szkodę jaka może powstać w stanie zdrowia powoda w przyszłości w następstwie uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia wskutek wypadku komunikacyjnego mającego miejsce 4 marca 2006 r. w miejscowości S. (pkt. IV); umorzył postępowanie w przedmiocie żądania zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda renty za okres od dnia złożenia pozwu do dnia wydania wyroku (pkt. V); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt. VI); ustalił opłatę ostateczną od żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na kwotę 100 zł (pkt. VII); wzajemnie zniósł między stronami koszty procesu (pkt. VIII); nakazał pobrać na rzecz Skarbu

Państwa od powoda z zasądzonego mu roszczenia kwotą 16.271,57 zł oraz od strony pozwanej kwotą 16.271,57 zł, w oby przypadkach tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, od których powód był zwolniony (pkt. IX i X).

Na kanwie wydanego w sprawie wyroku Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

Wyłącznie winnym wypadku, w którym powód doznał uszkodzeń ciała był ubezpieczony u strony pozwanej w zakresie OC S. B., za co został on skazany prawomocnym wyrokiem karnym.

W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powodowi kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia (20.000 zł 21 kwietnia 2006 r., 10.000 zł 19 czerwca 2007 r., 70.000 zł 23 lipca 2007 r.), oraz przed wniesieniem w sprawie pozwu 70.541,57 zł tytułem odszkodowania zgodnie z przedłożonymi jej fakturami i rachunkami.

Nadto strona pozwana wypłacała powodowi w okresie od 1 sierpnia 2007 r. do dnia 30 kwietnia 2009 r. rentę w kwocie 650 zł miesięcznie, dokonując tego mimo zwrotu mu prawie w całości wydatki wg. przedkładanych wcześniej wspomnianych faktur i rachunków.

Po złożeniu pozwu (w niewielkiej części także przed tym) powód nadal domagał się od strony pozwanej zwrotu ponoszonych przez niego wydatków pozostającymi w związku z przedmiotowym w sprawie zdarzeniem, zaś ubezpieczyciel uczynił temu zadość w zakresie kwoty 57.577,03 zł.

Postanowieniem z 28 czerwca 2011 r. Sąd Okręgowy zabezpieczył roszczenie powoda z tytułu renty do kwoty 2.000 zł miesięcznie, od 1 lipca 2011 r., podwyższając je postanowieniem z 8 marca 2012 r. do kwoty 3.000 zł miesięcznie od 1 marca 2012 r.

(niesporne)

Powód uległ wypadkowi w czasie kiedy jechał na mistrzostwa Polski w Tańcu Towarzyskim w którym brała udział jego siostra A. K. (2). Został wówczas po utracie przytomności przewieziony na izbę przyjęć W.S.S.(...)(...)w L., a następnie do Szpitala (...) w L. na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, gdzie przebywał od 4 marca do 28 kwietnia 2006 r. Stwierdzono u niego ostrą niewydolność oddechową, uraz czaszkowo-mózgowe stłuczenie i obrzęk mózgu, złamanie struktur kostnych oczodołu lewego, złamanie kości udowej prawej. W chwili przyjęcia go do szpitala był głęboko nieprzytomny, w związku z czym został zaintubowany i wentylowany respiratorem. Poddano go także zabiegowi zespolenia śródszpikowego prawej kości udowej za pomocą prętów śródszpikowych. Będąc nieprzytomny powód był karmiony przez zgłębnik żołądkowy, a po tygodniu w sposób pozajelitowy. W dniu 20 marca wykonano u powoda tracheotomię o od tej pory oddychał przez rurkę tracheotomijną.

Następnie 28 kwietnia 2008 r. powód został przewieziony do Kliniki (...) w B., gdzie przebywał do 12 czerwca 2006 r. Tam też był poddawany fizykoterapii, logoterapii i kinezyterapii stymulującej narządy mowy, ćwiczeniom poprawiającym połykanie, stymulacji polisensorycznej, ćwiczeniom w obrębie kończyn górnych i dolnych, pionizacji i przystosowaniu do wózka inwalidzkiego. Dzięki tym zabiegom nastąpiła u niego poprawa sprawności ogólnej, choć nadal niemożliwym było nawiązanie z nim logicznego kontaktu – werbalno i wzrokowego.

Od 12 czerwca do 21 lipca 2006 r. powód przebywał w Klinice (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) z Polikliniką(...)w B., gdzie poddawany był rehabilitacji ruchowej i rehabilitacji mowy. Wówczas stan jego zdrowia uległ poprawie, gdyż nastąpił wzrost siły mięśniowej kończyn, dzięki czemu za pomocą osób trzecich przechodził kilkadziesiąt metrów. Uległ także poprawie logiczny kontakt z nim. Natomiast karmienie powoda do 28 czerwca 2006 r. następowało za pomocą sond.

Po opuszczeniu szpitala powód wraz z matką wyjechał na okres 2-tygodni do U., gdzie był poddawany zabiegom rehabilitacyjnym. Tam też zaczął wypowiadać pojedyncze proste słowa.

W dniu 5 stycznia 2007 r. w czasie trzech-dniowego pobytu powoda w Szpitalu w T. usunięto mu operacyjnie gwóźdź śródszpikowy w kości udowej prawej. Później poddano go zabiegowi operacji plastycznej mającej na celu usunięcie blizny po rurce tracheotomijnej.

Jakkolwiek rokowania medyczne dla powoda były wielce niekorzystne (lekarze twierdzili, że jeśli przeżyje będzie pozostawał w stanie wegetatywnym), to jednak dzięki podejmowanym przez jego matkę działaniom, ukierunkowanym na aktywną rehabilitację stan zdrowia A. K. (1) ulegał systematycznej poprawie. Powód musiał od początku uczyć się wykonywania podstawowych czynności takich jak mówienie, chodzenie, jedzenie, sznurowanie butów. Od jesieni 2006 r. sam zaczął spożywać posiłki, zaś samodzielnie chodzić po równej powierzchni około marca 2007 r.

Powód w czasie pobytu w szpitalach w L. i B., poza rehabilitacją refundowaną przez NFZ był poddawany był dodatkowej rehabilitacji finansowanej przez jego matkę, częściowo refundowanej przez stronę pozwaną. Podobnie było, gdy powód wrócił do swego miejsca zamieszkania w T.. Odbывał on także zabiegi rehabilitacyjne o ośrodkach w J., U..

W grudniu 2006 r. powód rozpoczął także leczenie neurologiczne w gabinecie dr M. C.. Podczas początkowych wizyt jego stan zdrowia był zły, miał problemy z mową, trudności ze złapaniem powietrza, cierpiał na osłabienie czterokończynowe z przykurczami w stawach i ścięgnach.

Dzięki leczeniu farmakologicznemu i udziałowi w rehabilitacji ruchowej, logopedycznej i psychologicznej, stan zdrowia powoda ulegał systematycznej poprawie.

Następstwem urazów jakich doznał powód w wypadku z 4 marca 2006 r. są: zespół psychoorganiczny z infantyлизmem, zaburzenia pamięci świeżej, zaburzenia artykulacji mowy, polykania i niedowład czterokończynowy. Obrażenia związane z urazem czaszkowo-mózgowym mają charakter trwałe i rokowania, co do całkowitego powrotu wszystkich funkcji zaburzeń intelektualnych, funkcji zaburzeń mowy i sprawności ruchowej są niepomyślne. Powód cierpi na afazję średniego stopnia. Wpływa to na niekorzystnie na jego możliwości intelektualne, które od czasu wypadku kształtują się na obszarze pogranicza upośledzenia dotyczącego zdolności uczenia się nowego materiału, pamięci świeżej. Zaburzenia funkcjonalne narządu ruchu będące konsekwencją ciężkiego uszkodzenia UON, skutkują patologicznych chodem – nieharmonijnym, niesymetrycznym, niesynchronicznym, dwunożnym oraz dysfunkcją kończyn górnych. Nadto powód ma zaburzenia układu pokarmowego. Jego zaburzenia stanu psychicznego wynikające z zespołu psychoruchowego – zespołu czołowego (infantyлизm) zaburzeń pamięci świeżej i są istotnym ograniczeniem w zakresie kontynuowania nauki i zdobycia zawodu.

Wątpliwe jest przywrócenie pełnej sprawności organizmu powoda, a dodatkowo możliwe jest wystąpienie u niego późniejszych powikłań w postaci nasilenia spastyczności kończyn dolnych i pogorszenie funkcji intelektualnych.

Obecnie powód nie wymaga dalszego leczenia somatycznego w zakresie kontuzji, jakie odniósł podczas wypadku. Powód po 2-ach latach od wypadku kontroluje swe funkcje fizjologiczne.

Nasilenie u powoda stopnia bólu po odzyskania przytomności w czasie zabiegów leczniczo-rehabilitacyjnych, było znaczne, tym bardziej, że stosowano wobec niego długotrwałą rehabilitację ruchową, co przy istniejącej spastyczności kończyn było uciążliwe przez kilka miesięcy. Ból powoda był likwidowany za pomocą środków farmakologicznych. Obecnie powód nie doznaje schorzeń wywołujących u niego ból fizyczny.

Powód jest niezdolny do samodzielnej bieżącej egzystencji, co potrwa jeszcze pewien czas. Wymaga pomocy w zakresie ubierania, wyjścia z domu.

Wszelkie działania dotyczące rehabilitacji powoda, w tym dodatkowe płatne, podejmowane przez jego matkę, miały uzasadnienie medyczne. Powód wymaga kontynuacji rehabilitacji ruchowej, gdyż daje to szansę na odzyskanie przez niego choćby częściowo sprawności funkcjonowania kończyn. Niewykluczone, że powód będzie wymagał rehabilitacji ruchowej do końca życia. Zabiegi rehabilitacyjne w tym zakresie refundowane przez NFZ są niewystarczające.

Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do rehabilitacji logopedycznej, neurologopedycznej, mającej przy tym istotny wpływ na utrzymanie uzyskanych dotychczas efektów i poprawy życia powoda. Z kolei terapia psychologiczna powoda była i jest nieodzowna, ażeby mógł on zaadaptować się do zaistniałej sytuacji życiowej i społecznej.

Stosowane w odniesieniu do powoda leczenie farmakologiczne było prawidłowe i wymaga kontynuacji.

Zasadnym było ponoszenie przez matkę powoda ponoszenia, w szczególności kosztów związanych z jej pobytom w miejscowościach w których przebywał powód w czasie leczenia i rehabilitacji, wynajmowania w od 1 sierpnia 2006 r. do 31 marca 2007 r. i później samochodu.

W związku z wypadkiem wystąpiło u powoda pogorszenie się jego wzroku, stad też koniecznym jest zakup przez niego okularów.

Powód w chwili wypadku miał 16 lat, był wówczas uczniem I klasy LO w T. M. o profilu matematyczno-informatycznym. Miał dobre oceny w szkole. Od października 2006 r. do końca roku szkolnego 2006/2007, a następnie w roku szkolnym 2007/2008 objęty był indywidualnym tokiem nauczania. Powód ukończył liceum, lecz matury nie zdał. Następnie uczęszczał do policealnego studium informatycznego w T.-M., kończąc je w czerwcu 2011 r. nie zdając wtedy matury, do której przystąpił w roku następnym.

Powód od 5-go roku życia trenował 3 razy w tygodniu taniec towarzyski, uczestnicząc w związku z tym w turniejach. Miał najwyższą w swojej kategorii wiekowej klasę taneczną, był wielokrotnym mistrzem okręgu (...) w tańcu towarzyskim, otrzymywał stypendium grodzkie za osiągnięcia w tańcu. Około półtora roku przed wypadkiem zaprzestał udziału w turniejach tańca, a później też uczęszczenia na treningi, gdyż jego dotychczasowa partnerka w tańcu wyjechała do(...).Dzięki sukcesom w tańcu był osobą rozpoznawalną. W przyszłości zamierzał nadal kontynuować zajęcia związane z tańcem. W związku z uprawianiem tańca miał rozliczne kontakty towarzyskie.

Obecnie powód nie kontynuuje nauki, całe dni spędza w domu grając na komputerze. Z uwagi na problemy z chodzeniem oraz koncentracją uwagi nie chce sam opuszczać miejsca zamieszkania. Nie akceptuje inicjatyw dotyczących podjęcia dalszej nauki. Kontaktów towarzyskich nie utrzymuje.

Powód nadal uczęszcza na rehabilitację logopedyczna, ruchowa i psychologiczna, leczy się neurologicznie i okulistycznie, zaś z tym związane ponosi jego matka.

W dniu 19 kwietnia 2006 r. Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w T. zaliczył powoda do znacznego stopnia niepełnosprawności od marca 2006 r. ze skutkiem do 2016 r. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy do 31 stycznia 2013 r.

Powód pobierał i pobiera zasiłek pielęgnacyjny, obecnie w wysokości 153 zł, otrzymuje rentę socjalną w kwocie 540 zł miesięcznie. Ma zasądzone od ojca alimenty w wysokości 500 zł miesięcznie, ściągane egzekucyjnie przez komornika.

W ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy zauważył, że ustalenia stanu faktycznego sprawy mogły się dokonać w oparciu o koherentne (poza drobnymi różnicami w przedmiocie kosztów leczenia) opinie biegłych: neurochirurga, ortopedy, logopedy psychiatrii, ortopedii, traumatologii i rehabilitacji, neurochirurgii-neurotraumatologii, tym bardziej, że nie były one kwestionowane przez strony. Sąd I instancji jako w przeważającej części wiarygodne uznał zaoferowane w sprawie osobowe środki dowodowe, które dotyczyły sekwencji wydarzeń dotyczącej przebiegu leczenia i rehabilitacji powoda, kosztów z tym związanych, jednakże tym zakresie o ile zostały one potwierdzone dowodami w tym z dokumentów.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji w nawiązaniu do przepisów o odpowiedzialności cywilnej posiadaczy i kierowców mechanicznych, art. 415, art. 436 § 1 w zw. z art. 435, art. 822 k.c. omówił poszczególne zgłoszone w sprawie roszczenia.

W odniesieniu do zadośćuczynienia stwierdził, że zgodnie z treścią art. 445 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną z tego tytułu. Na tym tle z przywołaniem poglądów judykatury została omówiona instytucja zadośćuczynienia, jej kompensacyjny charakter w nawiązaniu do indywidualnego przypadku dochodzonego roszczenia, nie bez pomijania aktualnej stopy życiowej społeczeństwa i tendencji unifikacyjnej polegającej na przyznawaniu podobnych kwot z tego tytułu w zbliżonych sytuacjach faktycznych.

W kontekście ustalonego w sprawie stanu faktycznego sprawy Sąd Okręgowy skonstatował o poniesieniu przez powoda bardzo poważnej szkody niemajątkowej. Dotyczy to w szczególności tego, że powód przed wypadkiem był osobą zupełnie zdrową, sprawną fizycznie, aktywnie realizującą pasję (taniec towarzyski), zaś po nim w zasadzie inwalidą w dużym stopniu zależnym od osób trzecich, obecnie cierpiącą na zespół psychoorganiczny z infantyлизmem, zaburzeniami pamięci świeżej, zaburzeniami artykulacji mowy, połykania, cierpiącej na niedowład czterokończynowy, nie mogącej kontynuować nauki i dotychczasowego trybu życia. Wszystko to wywołuje u niego ogromne poczucie krzywdy i dyskomfortu, zwłaszcza, że jest osoba młodą, przed którą całe życie stało otworem. Wypadek pozbawił powoda perspektywy pracy w wymarzonej zawodzie informatyka i doprowadził do diametralnej zmiany planów życiowych. Powód obecnie funkcjonuje na pograniczu upośledzenia, jest mało odporny na frustracje, porażki, a niepowodzenia tłumaczy swoim stanem zdrowia. Czuje się gorszy od innych osób, co może doprowadzić go do stanów depresji

Nadto o dużym rozmiarze szkody powoda świadczy fakt długotrwałego pobytu w szpitalach (około 5 miesięcy), później intensywnej i bolesnej rehabilitacji (łągodzona środkami farmakologicznymi i przeciwbólowymi), dotychczas niezakończona. Jego uszczerbek na zdrowiu wynosi 165 % i ma charakter trwały, a rokowania w zakresie całkowitej sprawności ruchowej są niepomysłne, z perspektywą wystąpienia różnych zaburzeń intelektualnych, mowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie bez znaczenia dla oceny wysokości zadośćuczynienia ma z drugiej strony fakt niepełnego inwalidztwa powoda, gdyż co prawda nie jest on w stanie samodzielnie poruszać się, opuszczać dom, jednakże dzięki prowadzonej rehabilitacji może – choć w ograniczonym zakresie – wykonywać mniej skomplikowane czynności życiowe. Zatem jego krzywda jest mniejsza niż u osób, które w wyniku wypadku stały się całkowitymi inwalidami i to zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Tak też właściwą kwotą zadośćuczynienia kompensującą powodowi jego krzywdę, w ocenie Sądu Okręgowego winno być 300.000 zł, będąc przy tym kwotą zadośćuczynienia utrzymana w rozsądnych granicach. Powyższe tym bardziej, że powód otrzymał już kwotę zadośćuczynienia w toku postępowania likwidacyjnego w kwietniu 2006 r., w czerwcu i lipcu 2007 r. w łącznej wysokości 100.000 zł, co daje w przeliczeniu na w oparciu o przeciętne wynagrodzenie w kraju porównywalną wartość do zasądzenia w toku obecnego postępowania zadośćuczynienia 200.000 zł. Nadto fakt wcześniejszego wypłacenia powodowi kwoty zadośćuczynienia, przedstawiającej nominalnie wyższą niż obecnie wartość, dawały podstawę do określenia odsetek ustawowych od zasadzonej kwoty w tym względzie od daty jej ustalenia, czyli wydania wyroku.

Sąd Okręgowy argumentując brak podstaw do przyznania powodowi zadośćuczynienia w kwocie per saldo przekraczającej 300.000 zł, zaznaczył, że kwota 500.000 zł jest nadmiernie wygórowana i przekracza rozsądne granice wyznaczone przeciętną stopą życiową w kraju. Nie jest, wbrew twierdzeniom powoda, porównywalna z istoty z odszkodowaniem. Preferowane przez powoda zadośćuczynienie w kwocie 500.000 zł jest, zdaniem Sądu Okręgowego, przyznawane w procesach sądowych w sytuacji całkowitego kalectwa, zarówno fizycznego jak i psychicznego, którego skutkiem jest konieczność całkowitego zastąpienia poszkodowanego we wszelkich czynnościach życiowych ze względu na brak możliwości samodzielnego funkcjonowania.

Co do terminu zasądzonych odsetek od zasadzonego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy w szczególności zauważył, że jego charakter ma, co do zasady, wymiar kompletny, co powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznana przez poszkodowanego. Obejmuje bowiem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już przeżyte, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości. Stąd też, zgodnie z poglądami judykatury, wysokość zadośćuczynienia trzeba oceniać według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. W tej sytuacji właściwą kwotą zadośćuczynienia dla powoda jest 300.000 zł, tym bardziej, że podstawę roszczeń odszkodowawczych,

w tym dotyczących zadośćuczynienia, stanowi przepis art. 363 § 2 k.c. Zasada ta ma zastosowanie w innych wypadkach, kiedy to wysokość odszkodowania ustala się w oparciu o inne czynniki niż ceny. W przypadku zadośćuczynienia za doznana krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, takimi czynnikami są np. stan zdrowia i zakres cierpień poszkodowanego oraz czas ich trwania. Skoro więc sąd dokonywał oceny rozmiarów szkody niemajątkowej w dacie późniejszej, niż data wezwania do zapłaty i brał pod uwagę cierpienia fizyczne i psychiczne, które urzeczywistniły się po wezwaniu do zapłaty, to brak było podstaw do zasądzenia odsetek od daty wezwania do zapłaty, a więc od daty złożenia pozwu. Przemawia za tym również fakt, że powód w toku postępowania likwidacyjnego, jak i sądowego rozszerzał kwoty żądane z tego tytułu, co świadczy o jego ocenie rozmiaru jego szkody krzywdy przy uwzględnieniu siły nabywczej pieniądza.

W odniesieniu do zasądzonych powodowi na podstawie art. 444 k.c. odszkodowania Sąd Okręgowy w nawiązaniu do poglądów judykatury, po przytoczeniu szczegółowych okoliczności zgłaszania i modyfikacji tego roszczenia, w szczególności zauważył, że jest ono jedynie częściowo uzasadnione. Dotyczy to rzeczywiście poniesionych wydatków na koszty leczenia powoda, przy czym ma zastosowanie w odniesieniu niektórych pozycji składających się na odszkodowanie. W zakresie dochodzonej kwoty jednorazowego odszkodowania w łącznej wysokości 59.269 zł, co do wydatków od dnia wypadku do dnia złożenia pozwu tj. 12 listopada 2009 r., w ocenie Sądu Okręgowego powód udowodnił je fakturami i paragonami oraz za pomocą zeznań matki i siostry tylko częściowo. Podobnie rzecz się przedstawia w stosunku do wydatków poniesionych przez powoda od dnia wniesienia pozwu do dnia wyrokowania. W efekcie rzeczy w przedmiocie dochodzonej ostatecznie przez powoda kwoty odszkodowania w wysokości 142.589,87 zł, Sąd Okręgowy zasądził kwotę 49.246,91 zł z odsetkami ustawowymi od kwot: 12.525,80 zł od 12 listopada 2009 r., 6.793,14 zł od 6 czerwca 2011 r.; 8.761,84 zł od 7 listopada 2011 r.; 5.691,50 zł od 10 stycznia 2012 r., 5924,04 zł od 24 lutego 2012 r. 7.091 zł od 14 czerwca 2012 r. 2.459,60 zł od 15 czerwca 2012 r., w każdym wypadku do dnia zapłaty, czyli odpowiednio od dnia wniesienia pozwu (wcześniej strona pozwana była wzywana do zapłaty kwoty 59.269 zł), czy to od dat nadania pism powoda, w których domagał się on zasądzenia dalszych kwot z tytułu odszkodowania (wcześniej strona pozwana w odniesieniu do nich była już wzywana).

Odnośnie dochodzonego w sprawie przez powoda roszczenia renty, Sąd Okręgowy po przywołaniu i omówieniu przesłanek art. 444 § 2 k.c. tudzież poglądów judykatury nich dotyczących, w kontekście ustalonego w sprawie stanu faktycznego sprawy, skonstatował, że jest ono uzasadnione z uwagi na zwiększone potrzeby jak i utracone dochody powoda. To pierwsze ma swoje zastosowanie do konieczności: przyjmowania przez powoda w przyszłości określonych leków, poddawania się przez niego stałym zabiegom rehabilitacyjnym, terapii psychologicznej i logopedycznej, dojeżdżania na te terapie, korzystania z pomocy osób trzecich w zaspakajaniu potrzeb życiowych. Jako zasadne w tym względzie powód, w ocenie Sądu Okręgowego, wykazał wydatki na kwotę 5.327 zł.

Z kolei w stosunku żądania zasądzenia renty z tytułu utraconych dochodów (renta wyrównawcza), jako zasadne w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał roszczenie, co do kwoty około 270 zł miesięcznie. Otóż powód w związku z posiadanymi umiejętnościami tanecznymi mógłby uzyskiwać dochód miesięczny w kwocie 800 zł. Skoro zatem otrzymuje rentę socjalną w kwocie 540 zł miesięcznie, toteż wspomniana kwota 240 zł stanowiłaby wyrównanie utraconych przez powoda dochodów. Wszystko na tle faktu, że w chwili obecnej powód, gdyby nie uległ wypadkowi kontynuowałby naukę na studiach wyższych, a więc nie pracowałby zawodowo.

Jako niezasadne ocenił Sąd I instancji roszczenie renty w przedmiocie zmniejszonych widoków na przyszłość. Jakkolwiek powód powoływał się w piśmie z 16 listopada 2011 r. na zaprzestanie wskutek doznanego wypadku kontynuacji swojej pasji jaka był taniec i na możliwość kontynuacji nauki w normalnym trybie, to jednak nie wykazał utraty w związku z tym korzyści majątkowych. Do tego fakt niemożności dodatkowego zarobkowania dzięki posiadanym umiejętnościom tanecznym został uwzględniony w ramach utraty zarobków. Nadto do chwili zamknięcia rozprawy nie było warunków do przyjęcia, jakoby powód na skutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia wskutek przedmiotowego wypadku doznał uszczerbku majątkowego polegającego na braku osiągnięcia korzyści majątkowych, które przy pełnej sprawności organizmu byłby w stanie już teraz uzyskiwać i które kształtowałyby się w kwocie przez

nego określonej 1.000 zł miesięcznie. Wszak zapewne obecnie kontynuowałby naukę na studiach wyższych. Samo zaś ukończenie przez niego szkoły średniej nie dawałoby mu kwalifikacji do podjęcia dobrze płatnej pracy.

Umorzenie postępowania w pkt. V wyroku było zdaniem Sądu Okręgowego następstwem modyfikacji żądania pozwu w przedmiocie odszkodowania na tle częściowego cofnięcia roszczenia o rentę.

Ustalając natomiast odpowiedzialność strony pozwanej za ewentualną szkodę w stanie zdrowia powoda na przyszłość, Sąd I instancji w nawiązaniu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, powołał się na poglądy w tym względzie judykatury (uchwały Sądu Najwyższego z: 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSPiKA 1971/10/73, 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 1978, IV CR 203/87, LEX nr 8110).

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. oraz w oparciu o przepis art. 113 u.k.s.c., mając przy tym na uwadze fakt wygranie przez powoda sprawy mniej więcej w połowie. Tak też koszty postępowania między stronami zostały stosunkowo rozdzielone, zaś koszty sądowe z zakresu wyłożenia je przez Skarb Państwa na potrzeby m.in. należności za opinie biegłych, zostały ściągnięte od stron w zależności w jakiej przegrały proces.

W apelacji od powyższego wyroku w odniesieniu do jego pkt. I w zakresie dotyczącym ustalenia należnych powodowi odsetek od dnia 3 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz w pkt. VI w zw. z pkt. I, tj oddalającej dalej idące powództwo o zadośćuczynienie, które uwzględnione zostało w pkt. I przedmiotowego wyroku do wysokości kwoty 200.000 zł, oddalone zaś w pozostałym zakresie, tj. w kwocie dalszych 200.000 zł, powód zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. poprzez:

- błędna wykładnię polegającą na nieuwzględnieniu, że zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie cierpień, które winno mieć charakter całościowy i obejmować wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne;

- błędne przyjęcie, że suma 200.000 zł przyznana powodowi w postępowaniu sądowym oraz suma 100.000 zł przyznana powodowi w postępowaniu likwidacyjnym (i wypłacona w ratach w ponadrocznym odstępie czasu, przez co zadośćuczynienie to utraciło swój kompensacyjny charakter(są odpowiednim zadośćuczynieniem za doznana przez powoda krzywdę;

- brak kompleksowej, zindywidualizowanej oceny sytuacji życiowej poszkodowanego i rozmiaru doznanej przez niego krzywdy, a odniesienie wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa;

- niedostosowanie wysokości zadośćuczynienia do wysokiego, trwałego 165-cio % uszczerbku na zdrowiu, będącego pomocniczym, lecz istotnym środkiem ustalania wysokości zadośćuczynienia;

- podważenie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia i przyznanie rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia nieadekwatnej do rozmiaru poniesionych przez powoda krzywd i cierpień;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez brak starannego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i w wyniku tego dokonanie odmiennej od rzeczywistej – oceny krzywdy doznanej przez powoda i należnej mu kwoty zadośćuczynienia;

3. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 481 § 1, art. 455 i art. 817 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniowych obowiązkach, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym o Polskim Biurze Ubezpieczycieli komunikacyjnym z 22 maja 2003 r. (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.), polegające na ich niezastosowaniu przy ustalaniu terminów dla wymagalności odsetek ustawowych i błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należy liczyć dopiero od dnia wyrokowania, nie zaś od daty wcześniejszej, co stoi w sprzeczności z przepisami prawa i materiałem dowodowym zebrany w niniejszym postępowaniu.

W związku z powyższym Apelant wniósł o:

I. zamianę pkt. VI w zw. z pkt. I zaskarżonego wyroku i uwzględnienie apelacji w całości, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda, zadośćuczynienia w wysokości 400 zł t. dopłaty kwoty 200.000 zł ponad tę, którą Sąd I instancji orzekła na mocy wyroku z 3 lipca, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi w następujący sposób:

- od kwoty 200.000 zł - od dnia 21 sierpnia 2007 r. do dnia zapłaty;

- od kwoty 200.000 zł - od dnia 28 czerwca 2011 r. (data rozszerzenia powództwa) do dnia zapłaty,

II. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa prawnego za obie instancje wg norm przepisanych.

Ponadto powód w apelacji wniósł o dopuszczenie dowodu z dokumentu z 29 czerwca 2012 r. w postaci wyników egzaminu maturalnego powoda na okoliczność sprawności intelektualnej powoda po wypadku z dnia 4 marca 2006 r., gdyż w dacie wydania wyroku wynik matury za 2012 r. nie był jeszcze ogłoszony.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego od powoda na rzecz pozwanego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się jedynie częściowo uzasadniona.

Na wstępie wypada jednak zauważyć, że wszelkie ustalenia stanu faktycznego sprawy dokonane przez Sąd I instancji są prawidłowe i kompletne, stąd też mogące stanowić wystarczającą podstawę do jej rozstrzygnięcia (Sąd odwoławczy uznaje je za własne).

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności przyznać należy o jej zasadności w pkt. 3, w odniesieniu naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, a to art. 481 § 1, art. 455 i art. 817 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniowych obowiązkach, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym o Polskim Biurze Ubezpieczycieli komunikacyjnym z 22 maja 2003 r. (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.), polegające na ich niezastosowaniu przy ustalaniu terminów dla wymagalności odsetek ustawowych i błędne przyjęcie, że odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należy liczyć dopiero od dnia wyrokowania, nie zaś od daty wcześniejszej. Słusznie się bowiem mówi, że zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien spełnić swoje świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania, a jeśli tego nie czyni popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek od należnej wierzycielowi sumy. Zgodnie z utrwalonymi już poglądami judykatury w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Zgodnie bowiem z art. 455 k.c. w tej chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia (ubezpieczyciela na zasadach odpowiedzialności in solidum przy zastosowaniu art. 822 § 1 k.c.). Termin zaś spełnienia świadczenia przez dłużnika powinien być „niezwłoczny” rozumiany jako „realny”, to jest taki w którym dłużnik przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy będzie w stanie dokonać zapłaty. Powyższe tym bardziej, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Sąd bowiem w kontekście zaoferowanych w sprawie dowodów rozstrzyga, czy zgłoszona przez poszkodowanego pretensja, doznanych cierpień i krzywd oraz ich potencjalna możliwość wystąpienia w przyszłości miała swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia. Słusznie się mówi w apelacji, że funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniającego go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądy znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 października 2011 r., IV ACa 247/11, LEX nr 1103602; wyroki Sądu Najwyższego z: 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX 8481109, 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP z 2-012 nr 5-6, poz. 66, 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683; Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z 16 grudnia 2010 r., I ACa 973/10, LEX 898671). W omawianej sprawie strona pozwana na mocy decyzji z 21 sierpnia 2007 r. wypłaciła powodowi zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł, choć w tej dacie stan zdrowia poszkodowanego i wszelkie konsekwencje związane z wypadkiem z 4 marca 2006 r. były jej znane. To też, od co najmniej, tej daty pozwana pozostaje w zwłoce zapłaty podówcześnie zgłoszonej ponad kwotę wypłaconej powodowi należności 100.000 zł. W tej sytuacji wystąpiły w sprawie warunki do zmiany orzeczenia Sądu I instancji poprzez określenie odsetek od kwoty 100.000 zł od 27 sierpnia 2007 r. Nadto powód od dnia 28 czerwca 2011 r. rozszerzył żądanie pozwu o dodatkową kwotę 200.000 zł. Skoro zaś roszczenie w tym względzie okazało się na powyższych zasadach uzasadnione do kwoty 100.000 zł (o czym niżej), od tego momentu strona pozwana pozostaje w zwłoce z zapłatą tej kwoty, stąd też należą się powodowi odsetki od wyżej wspomnianej daty.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji w przedmiocie zasądzonych odsetek od przysądanego roszczenia zapłaty 200.000 zł.

W pozostałym zakresie apelacja powoda okazała się nieuzasadniona ponieważ żaden z dalszych zarzutów apelacji nie mógł doprowadzić do weryfikacji orzeczenia Sądu I instancji, w preferowanym przez apelanta kierunku.

Na wstępie jednak, nawiązując do zarzutu apelacji w przedmiocie naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez brak starannego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i w wyniku tego dokonanie odmiennej od rzeczywistej – oceny krzywdy doznanej przez powoda i należnej mu kwoty, przypomnieć należy, że skuteczne postawienie zarzutu dotyczącego popadnięcia w sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału wymaga wykazania uchybienia przez sąd zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Otóż to jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest bowiem wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z: 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; 10 kwietnia 2000 r., VCKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189). Weryfikacja tego zarzutu ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż tylko w warunkach niewadliwej oceny zaoferowanego w sprawie materiału dowodowego, można zbadać zasadność zarzutów apelacji odnoszącego się do naruszenia przepisów prawa materialnego tj art. 445 § 1 k.c. Tymczasem apelant jakkolwiek złożył wspomniany zarzut to nie uczynił zadość wykazania naruszenia przepisów postępowania, pozostawiając kwestę tę w sferze twierdzeń. Zresztą rzeczą nieporozumienia jest wywód apelacji o braku starannego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż czego jak czego, ale tego nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu. Sąd ten w po niezmiernie szczegółowym ustaleniu w sprawie stanu faktycznego sprawy i co najistotniejsze w nawiązaniu do niego, skonstatował o poniesieniu przez powoda bardzo poważnej szkody niemajątkowej, dotyczącej, w szczególności pozostawania przez niego przed wypadkiem w pełnym zdrowiu i sprawności fizycznej, aktywnie realizującego pasję (taniec towarzyski), zaś po nim w zasadzie inwalidą w dużym stopniu zależnym od osób trzecich, obecnie cierpiącym na zespół psychoorganiczny z infantylizmem, zaburzeniami pamięci świeżej, zaburzeniami artykulacji mowy, polykaniem, dotkniętym niedowładem czterokończynowy, nie mogącym kontynuować nauki i dotychczasowego trybu życia. Wskazane zostało także, że wszystko to wywołało u powoda ogromne poczucie krzywdy i dyskomfortu, zwłaszcza, że jest osobą młodą, przed którą całe życie stało otworem. Nadto został wyeksponowany fakt, że wypadek pozbawił powoda perspektywy pracy w wymarzonej zawodzie informatyka i doprowadził do diametralnej zmiany planów życiowych, zaś obecnie funkcjonuje on na pograniczu upośledzenia, jest mało odporny na frustracje, porażki, a niepowodzenia tłumaczy swoim stanem zdrowia, czuje się gorszy od innych osób, co może doprowadzić go do stanów depresji. Zwrócono także uwagę na duży rozmiar szkody powoda wynikający faktu długotrwałego pobytu w szpitalach (około 5 miesięcy), intensywnej i bolesnej rehabilitacji, łagodzonej środkami farmakologicznymi i przeciwbólowymi - dotychczas niezakończonych. Jednocześnie w kontekście powyższego Sąd Okręgowy wywiódł, że nie bez znaczenia dla oceny zakresu cierpień jakie spotkały powoda ma z drugiej strony fakt niepełnego jego inwalidztwa, gdyż co prawda nie jest on w stanie samodzielnie poruszać się, opuszczać dom, jednakże dzięki prowadzonej rehabilitacji może – choć w ograniczonym zakresie – wykonywać mniej skomplikowane czynności życiowe. W tej sytuacji jego krzywda jest mniejsza niż u osób, które w wyniku wypadku stały się całkowitymi inwalidami i to zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym.

Tak też na tym tle Sąd Okręgowy w ramach swej dyskrecjonalnej władzy ocenił, na tle indywidualnego przypadku rozpoznawanej sprawy, wysokość kwoty zadośćuczynienia jaka może powodowi skompensować krzywdy, przy uwzględnieniu rozsądnych w tym względzie granic. W tej sytuacji nie sposób przyjąć o zasadności zarzutu apelacji o przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i wyniku tego dokonanie odmiennej od rzeczywistej oceny krzywdy powoda, a co za tym idzie kwoty zadośćuczynienia.

W nawiązaniu do zarzutu apelacji powoda w jej punkcie 1 dotyczącym naruszenia prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c., nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby Sąd Okręgowy błędnie dokonał wykładni tego przepisu przez nieuwzględnienie tezy o celu zadośćuczynienia, które winno złagodzić całościowo wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego. Apelant bowiem zapomina o skali przyznanego mu zadośćuczynienia, które wraz z kwotą przez niego uzyskaną w 2007 r. w toku postępowania likwidacyjnego sięgnęło 300.000 zł. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy, poprzez wywód wyżej przytoczony, dokonał kompleksowej, zindywidualizowanej oceny sytuacji życiowej powoda i doznanej przez niego krzywdy i tylko pomocniczo i uzupełniająco odniósł wysokość przyznanej mu kwoty do przeciętnej stopu życiowej społeczności. Działanie takie jest zgodne z orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP z 2012 r, nr 5-6 poz. 66; 4 listopada 2010 r., IV CSK 126/10, LEX nr 898263).

W kolejności zwrócić uwagę należy, że subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasadzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona. Z drugiej strony przesłanka ta nie jest pozbawiona znaczenia, gdyż pozwala ocenić na tle innych podobnych przypadków czy zasądzone zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Przemawia za tym tendencja do jednolitości orzecznictwa i dążność do realizacji zasady równości obywateli wobec prawa. Postulat ten jednak może znaleźć zastosowanie, gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3 poz.80). Sąd Okręgowy zwrócił, co prawda uwagę na tendencji unifikacji zasądzanych zadośćuczynień przez sądy, polegających na przyznaniu podobnych kwot z tego tytułu w zbliżonych sytuacjach faktycznych, jednakże pierwszorzędne znaczenie dla oceny zakresu przyznanego powodowi zadośćuczynienia przydał, o czym już wyżej, indywidualnym okolicznościom sprawy istotnym dla zasadzenia powodowi zadośćuczynienia, czyniąc to przy uwzględnieniu, przede wszystkim kompensacyjnego jego charakteru.

Dla ustalenia krzywdy podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę konieczne jest uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości. W żądnym wypadku ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy i wielkością zadośćuczynienia (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z: 5 października 2005 r. I PK 47/05, Mon. Pr.Pr. 2006 nr 4, s. 208; 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05. LEX nr 198509; 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX 327923) Sąd I instancji miarkując przyznane powodowi zadośćuczynienie niewątpliwie szczegółowo odwołał się do wszystkich w/w opisanych podstaw. Słusznie zostało zauważone, że zadośćuczynienie winno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter i przedstawiać ekonomiczną wartość. Jednakże, na co wskazuje orzecznictwo, uwzględniając przy ustalaniu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę potrzebę utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadającym aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności, nie może to podważyć kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 2004 r., I CK 131/2003, OSNCP nr 2 poz. 40) Jednocześnie kwota zadośćuczynienia nie może stanowić źródła wzbogacenia, a jedynym kryterium dla oceny zasadności zadośćuczynienia wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy powoda (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 12 października 2004 r., I ACa 530/04, LEX nr 179052). Sąd Okręgowy przy rozważaniu wartości zadośćuczynienia dla powoda prawidłowo ocenił obie w/w przesłanki, gdyż wskazując na bezmiar cierpień powoda w związku z doznana przez niego krzywdą (wyżej przytoczone) trafnie wyeksponował fakt niepełnego inwalidztwa powoda, gdyż co prawda nie jest on w stanie samodzielnie poruszać się, opuszczać dom, jednakże dzięki prowadzonej rehabilitacji może – choć w ograniczonym zakresie – wykonywać mniej skomplikowane czynności życiowe. Trzeba dodać także i to, że powód mimo swoich ułomności ukończył szkołę średnią po czym odbył, choć bez zdania matury, policealne studium

informatyczne. Zatem jego krzywda, jakkolwiek w globalnym ujęciu olbrzymia, musiała być oceniona jako mniejsza niż u osób, które w wyniku wypadku stały się całkowitymi inwalidami i to zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym, którym należałoby się zadośćuczynienie w preferowanej przez powoda wartości. Rzecz jasna z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe jej określenie w pieniądzu. Jednak wysokość zadość powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie to ma stanowić ekwiwalent utraconych dóbr. Sąd ustalając wartość należnego powodowi zadośćuczynienia, prawidłowo przy uwzględnieniu dokonania przez ubezpieczyciela wypłaty powodowi w 2007 r. kwoty 100.000 zł, określił jego wartość na 300.000 zł, nie dopuszczając się rażącego jego zaniżenia. W tej sytuacji i zarzut sformułowany w pkt. 1 apelacji okazał się bezzasadny.

Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. oddalił pozostałą część apelacji, rozstrzygając przy tym o kosztach postępowania apelacyjnego, z uwzględnieniem jego wyniku na podstawie art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zauważając przy tym, że jakkolwiek strona pozwana w postępowaniu apelacyjnym uległa w mniejszym zakresie, to jednak powód nie mógł być obciążony częścią kosztów z uwagi na sytuację życiową.